

# Instytut Pamięci Narodowej - Kraków

<https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/fotorelacje/192858,80-rocznica-niemieckiej-zbrodni-na-mieszkancach-Dzianisza-Mietustwa-Cichego-i-Ra.html>  
18.05.2024, 17:32

## **80. rocznica niemieckiej zbrodni na mieszkańcach Dzianisza, Miętustwa, Cichego i Ratułowa na Podhalu**

**23 października 2023 r. dyrektor Oddziału IPN w Krakowie dr hab. Filip Musiał i dr Dawid Golik, kierujący krakowskim pionem poszukiwań i identyfikacji oddali cześć ofiarom niemieckiego terroru sprzed 80 lat - zamordowanym mieszkańcom Dzianisza, Miętustwa, Cichego i Ratułowa na Podhalu. Przedstawiciele Instytutu złożyli kwiaty na cmentarzach w Dzianiszu, Chochołowie i Miętustwie.**

**{ GALERIA:928206-928209-928212-928215-928218-928221-928224-928227-928230 }**

Na początku października 1943 r. Niemcy niemal całkowicie rozbili pierwszy działający na Podhalu oddział partyzancki związany z organizacją „Miecz i Pług”. Zabili też jego dowódcę st. bosm. Wojciecha Bolesława Duszę „Szarotę”. Równoległe z likwidacją samych partyzantów, okupanci przeprowadzali na szeroką skalę działania wymierzone we współpracowników grupy. Do tragicznego odwetu na mieszkańcach czterech miejscowości – Dzianisza, Miętustwa, Cichego i Ratułowa – doszło 23 października 1943 r.

Akcja zaczęła się nad ranem, a jej głównymi realizatorami byli Niemcy z 63. zmotoryzowanego plutonu żandarmerii, dowodzonego przez ppor. Herberta Kreske. Uczestniczyli w niej jednak także funkcjonariusze gestapo z Komisariatu Policji Granicznej w Zakopanem, m.in. tłumacz Roman Knieciński.

Niemcy, na podstawie przygotowanych wcześniej list osób podejrzewanych o wspieranie partyzantów, dokonywali aresztowań i przeprowadzali rewizję w poszukiwaniu broni. W Dzianiszu zatrzymali sołtysa Jana Zubka, Katarzynę Długopolską oraz Andrzeja Bąka, których rozstrzelali. Niedługo później zastrzelili też uciekającego młodego mężczyznę Andrzeja Pitonia. Dzięki postawie miejscowego księdza ciała zamordowanych można było za zgodą Niemców pochować w zbiorowej mogile na działce przewidzianej pod cmentarz parafialny.

Na terenie nieodległego Miętustwa okupanci zjawili się w domu Józefa Miętusa, gdzie mieściła się zlewnia mleka. Miętus, który zdołał ukryć się na strychu, został przez Niemców odnaleziony i na miejscu zastrzelony. Kierownik zlewni Stanisław Kurdelski przesłuchiwany był na podwórzu domu Miętusów i zginął od kul w czasie próby ucieczki. Obu mężczyzn pochowano na cmentarzu w Miętustwie.

Niemcy objęli akcją także Ciche. Aresztowali tam kilka osób, w tym Marię Obrochtę i Annę

Szymusiak. Kobiety przewieziono w stronę Chochołowa i rozstrzelano na przydrożnym polu. Mimo że Niemcy nakazali zakopać zwłoki na miejscu i wyrównać ziemię, mogła zostać oznaczona przez miejscowych, a po pewnym czasie ciała ofiar ekshumowano i przeniesiono na cmentarz w Chochołowie.

W tym samym dniu Niemcy przyjechali również m.in. do Ratułowa. Zatrzymali tam właściciela tartaku Józefa Kułacha, którego po przesłuchaniu zastrzelili w pobliżu jego domu. W podobnych okolicznościach śmierć ponieśli Stanisław Miętus oraz rodzeństwo Władysław i Antonina Mulica.

To jednak nie ostatnie ofiary niemieckich działań przeciwpartyzanckich na terenie Ratułowa. Kolejny najazd na wieś zorganizowano niemal dokładnie dwa miesiące później, w Wigilę 1943 r. Żandarmi dowodzeni przez Antona Arkularęgo i Bruno Hollera zabili wówczas czterech Polaków: Michała Szeligę „Misia” (były partyzant z grupy „Szaroty”), Bolesława Byczkowskiego (vel Boczkowskiego), Jadwigę Styrzulę i Bronisławę Zawadzką. Całą czwórkę pochowano początkowo na rozkaz Niemców obok domu Zawadzkich w Ratułowie, a następnie ciała przeniesiono na cmentarz w Miętustwie. Tam też spoczęły ofiary pacyfikacji Ratułowa z października 1943 r.



Niemiecki zbrodniarz  
Herbert Kreske,  
dowódca 63.  
zmotoryzowanego  
plutonu żandarmerii  
niemieckiej (ze zbiorów  
Bundesarchiv Berlin-  
Lichterfelde)



Roman Knieciński,  
tłumacz gestapo z  
Zakopanego (ze  
zbiorów IPN)